



Czuwajcie!

„Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. Baczenie czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie. Jest to tak jak u człowieka, który odjechał, zostawił dom swój, dał władzę sługom swoim, każdemu wyznaczył jego zadanie, a odźwiernemu nakazał, aby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie; czy wieczorem, czy o północy, czy gdy kur zapieje, czy rankiem. Aby gdy przyjdzie, nie zastał was śpiącymi” – Ew. Marka 13:32-36.

Pan Jezus nie określił dokładnie daty powtórnego przyjścia, lecz nakazał swoim naśladowcom, aby stale żyli w pogotowiu. Czuwać, znaczy być trzeźwym, nie dać się uśpić przez życiowe doczesne powodzenia lub zniechęcenia przez prześladowania, lecz być gotowym i zdecydowanym, aby wiernie stać na straży i oczekiwać powrotu swego Pana. Czuwanie również znaczy dawać baczenie na wszystkie wydarzenia, które by zwiastowały o czasie Pańskiej obecności. Czuwanie łączy się ze służbą, z pełnym przygotowaniem i tęsknotą za powrotem Pana. Czuwanie odbywa się przeważnie nocą, gdzie wszyscy spokojnie śpią, gdzie panują ciemności. Naśladowcy Chrystusowi przyrównani są do stróżów, którzy znajdują się w pogotowiu, nie poddają się żadnemu zmęczeniu ani zniechęceniu, trwają gorliwie na posterunku swojego poświęcenia.

Wtóra Pańska obecność została zakryta przed wszystkimi istotami, jedynie Jehowa kreśląc plan zbawienia ludzkości dokładnie nakreślił czas, kiedy się miało wszystko wypełniać. Gdy Pan Jezus był na ziemi, nie znał tego czasu wypełnienia, nie znali go również aniołowie. Tajemnica Pańskiego powrotu została zakryta dla dobrego celu, aby chrześcijanie nie zniechęcali się długim oczekiwaniem. Wierzmy, że Pan po swoim zmartwychwstaniu i uwielbieniu poznał dokładnie wszystkie tajemnice, ponieważ one są wiadome istotom o Boskiej naturze.

Nie jest rzeczą najważniejszą dla ludu Bożego znać dokładnie czasy i chwile, które Bóg zastrzegł dla siebie. Ważnym jest natomiast czuwać i przygotowywać się na spotkanie ze swym Panem i oblubieńcem. Cóż z tego że znalazłbyśmy dokładnie czasy i chwile, a wewnętrznie nie przygotowalibyśmy się do tego czasu? Mamy sobie wyrobić owoce Ducha Św. oraz nasz charakter udoskonalić do tego stopnia, żeby Nowe Stworzenie zostało w nas wykształtowane. Apostoł Paweł twierdzi:

„I choćbym miał dar prorokowania i znał wszyst-

kie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym” (1 Kor. 13:2).

Dla ludu poświęconego ważnym jest stale trwać na posterunku wiary, być silnym w swych postanowieniach i ślubach tak, by godnie reprezentować swego Pana. Jest to praca całego naszego poświęconego życia i jest określona jednym słowem – czuwanie.

CHRYSTUS PRZYGOTOWAŁ WARUNKI

Pan przygotował pewne wzorce i warunki, którym mają podlegać czuwający. Napomnienie Pańskie dotyczące czuwania odnosi się do klasy kościoła. Oto jego słowa: *„Gdzie was będzie zgromadzonych dwóch lub trzech w imieniu moim, Ja będę wśród was”*. Pan będzie pomiędzy swym ludem poprzez swego Ducha Prawdy.

Mistrz dał przypowieść wskazującą na potrzebę czuwania: *„Jest to tak jak u człowieka, który odjechał, zostawił dom swój, dał władzę sługom swoim, każdemu wyznaczył, jego zadanie, a odźwiernemu nakazał, aby czuwał”*.

Człowiekiem tym jest Pan Jezus, który pozostawił swój dom czyli Kościół i Sam po zmartwychwstaniu odszedł do Ojca. On swym sługom dał władzę. Sługami tymi są apostołowie i wszyscy nauczyciele Kościoła Chrystusowego: *„I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego”* (Ef. 4:11-12). Dał im władzę – znaczy, że dał upoważnienie do działania w Jego imieniu podczas Jego nieobecności. Władzą lub upoważnieniem, jakie lud Boży otrzymał, jest głoszenie Ewangelii i pozyskiwanie uczniów dla Pana (Mat. 28:18-20). Chrystus Pan pozostawił Swój Kościół uporządkowany i przygotowany do działania w nieprzyjaznych warunkach.

Wybór sług w Kościele i ustanowienie różnych stanowisk służy wspólnemu budowaniu się w najświętszej wierze. Każdy członek ciała Chrystusowego ma swoje zadanie do wykonania. Wszyscy członkowie są potrzebni i dla każdego jest przeznaczony pewien dział pracy na polu ewangelicznym. Każdy powinien znaleźć swe miejsce i należące do niego zadanie wykonywać z pełnym zaangażowaniem. Nad całością Kościoła, nad jego rozwojem duchowym i czystością czuwa wyznaczony przez Pana odźwierny, którym jest Duch Święty. Pan po wniebowstąpieniu (według danej obietnicy) w



dniu pięćdziesiątnicy zesał Pocieszyciela – Ducha Prawdy. Od tego czasu Duch Święty objął kontrolę i zajął dotychczasowe miejsce naszego Pana. Duch Święty prowadzi lud Boży, wzmacnia, oświeca wąską drogę i daje możliwość rozpoznawać wypełniające się proroctwa, znaki i wydarzenia dziejące się na świecie i pomiędzy ludem Bożym.

Apostołowie za pośrednictwem Ducha Świętego przepowiadali czas i wydarzenia, które miały się dzieć przez cały wiek Ewangelii oraz w czasie końcowym, w którym obecnie żyjemy. To odźwierny (Duch Prawdy) powiadamia Kościół Pański o wszystkich wydarzeniach. Jeżeli zwracamy baczną uwagę na Słowa Ducha Świętego mieszczące się w Biblii, to nie znajdziemy się w niebezpieczeństwie zaśnięcia lub przeoczenia czegoś. Wszystkie znaki wieszczące obecność Pańską staną się nam jasne i zrozumiałe. Apostoł Paweł twierdzi:

„Wy zaś bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności” (1 Tes. 5:4-5).

Nikt dokładnie nie miał wiedzieć, kiedy Pan domu powróci – czy z wieczora, czy o północy. Pierwsi chrześcijanie oczekiwali rychłego powrotu ich Pana. Przecież Jego słowa: *„Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie”* dawały nadzieję, że wkrótce spotkają się z Panem. Silne było ich przekonanie, że jeszcze w swoim ówczesnym życiu zobaczą Pana. Ap. Paweł musiał ostrzegać przed ową hipnozą:

„Abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański” (Jan 16:16, 1 Tes. 2:2).

Odźwierny (Duch Pański) ostrzegał, że jeszcze nie nadszedł czas powrotu Pana do swego Kościoła.

Czy o północy przyjdzie? Północą nazywamy koniec pierwszego tysiąca lat od Chrystusa. Kiedy skończył się rok tysięczny, jako połowa wielkiej nocy (wieku), okresu Ewangelii, w tym czasie, jak wspominają historycy, było przekonanie, że Pan na pewno przyjdzie i weźmie do siebie swą Oblubienicę. Jednak ten czas przeminął i Pan nie przyszedł.

Czy gdy kur zapieje? Jest to okres reformacji, budzenie się ludzi do wolności religijnej i wolności słowa spod panowania ciemnoty i średniowiecznych zabobonów. Każdy reformator z osobna spodziewał się, że obietnica

Pańska spełni się za jego życia. Pan ze swym przyjściem odwłaczał, czas się przeciągał, a świat nadal postępował swoją drogą.

Jeżeli Pan domu nie przyszedł z wieczora, nie przyszedł o północy ani gdy kury piał, jest logicznym czekać do ranka, a On na pewno przyjdzie. Żyjemy obecnie w poranku nowego dnia – w brzasku Tysiąclecia. Uczeń zwą ten czas nową epoką, która nadchodzi. Czy odźwierny (Duch Święty) zaalarmował lud Boży o ważnym czasie. Oczywiście. Na podstawie wypełniających się obecnie proroctw i znaków – wierny sługa, br. Russell ogłosił ludowi Bożemu, że żyjemy w chwalebnym czasie Parauzji naszego Pana. Pan jest obecny ponownie i wykonuje swe zamierzone dzieło.

CZUWANIE PODCZAS PARAUZJI

Jeżeli czujność była wymagana przez cały wiek Ewangelii, to tym bardziej jest potrzebna teraz. Obecny czas można porównać z końcowymi chwilami życia naszego Zbawiciela. Pan znajdując się w ogrodzie getsemańskim kilkakrotnie zwracał się do uczniów:

„Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprowadzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (Marka 14:38).

Pan potrzebował pomocy i współczucia w ostatnich godzinach życia i szukał tego u swoich najbliższych, lecz nie znalazł, ponieważ oni nie czuwali. Tak też koniec wieku Ewangelii pod względem doświadczeń podobny jest do Getsemane. Działalność Kościoła dobiega końca i przychodzą różnego rodzaju doświadczenia na ostatnich członków ciała Chrystusowego. Siły złego coraz bardziej wywierają zwodniczy wpływ na lud Boży. Zachodzi potrzeba zdwojonej czujności, by nie ulec diabelskim zasadzkom. Niektórzy z dzieł Bożych do tego stopnia tracą wiarę, gdy znajdują się w doświadczeniach, że na umysł przeciwnik nasuwa myśl, by targnąć się na swoje życie. Jest to podszept przeciwnika, któremu nie wolno ulegać, lecz dawać zdecydowany odpór słowami męża Bożego Ijoba: *„Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga, a złego przyjmować nie będziemy? W tym wszystkim nie zgrzeszył Ijob usty swymi” (Ijob 2:10).*

W chwilach depresji i psychicznego załamania, gdy ciemna chmura zasłania nas od Boga, najskuteczniejszym lekarstwem jest gorąca modlitwa o Boską pomoc. W tym czasie należy wziąć do ręki Pismo Święte i poszukać rozdziałów, które mówią o cierpieniu naszego Mistrza. On cierpiał za nas sprawiedliwy za niesprawiedliwych, lecz nie szemrał ani narzekał, lecz w zupełności poddał się pod Wolę Bożą.

Dobrze jest również zwołać starszych zborowych, bo



tak radzi apostoł Jakub: „*Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone*” (Jak. 5:14-15).

Inny rodzaj pokus szatan zastawia na młodzież chrześcijańską pokazując błyskotki tego świata. Niektórzy są tym tak pochłonięci, że zapominają o swym przymierzu uczynionym z Bogiem. Niech tacy pamiętają na słowa Pisma Świętego: „*I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki*” (1 Jana 2:17).

Na niektóre umysły z ludu Bożego szatan wpływa, ażeby coś nowego dokonali, odkryli jakieś rzekomo nie odkryte prawdy, co prowadzi do niebezpieczeństwa. Trzeba być bardziej ostrożnym, żeby się nie dać wciągnąć w to złudzenie, które prowadzi do upadku. Apostoł Jan twierdzi:

„*Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca i Syna*” (2 Jana 9).

Żyjemy w godzinie pokuszenia i ciężkich doświadczeń psychicznych, ponieważ czas obecny jest czasem ogólnej nerwowości i niezadowolenia. Gdzie większa cywilizacja i postęp techniczny, tam człowiek za tym stanem nie nadąża, dlatego w świecie jest tyle załamów psychicznych, a nawet samobójstw. Obecne życie narzuca nam szybkie tempo, za którym ludzie nie są w stanie zdążyć, dlatego zjawiska negatywne występują częściej niż dawniej. Naśladowcy Mistrza również żyją w tych warunkach i podlegają im, lecz nam nie wolno poddawać się rozpacz i załamaniu. Posiadamy nadzieję przyszłości, której świat nie posiada, więc znajdujemy się w lepszym duchowym położeniu.

Chociaż nie jesteśmy wolnymi od godziny pokuszenia, która zawładnęła światem, to jednak mamy zapewnienie, że Bóg da nam z każdego pokuszenia wyjście, gdy będziemy Go prosili. Do okresu Filadelfii było powiedziane: „*Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi*” (Obj. 3:10). Gdyby apostołowie czuwaliby w Getsemane, z pewnością godzina ich prób i doświadczeń okazałaby się lżejszą. Z tego płynie nauka dla nas, abyśmy stale byli czujnymi i trzeźwymi.

DLACZEGO UCZNIOWIE NIE CZUWALI?

Jaka była przyczyna, że apostołowie nie zrozumieli tak ważnej chwili, kiedy ich Pan przechodził wielki bój? Myślimy, że ostatnie chwile z życia ich Mistrza na-

pawały ich optymizmem. Mniemali, że nadeszła chwila na ustanowienie Królestwa Mesjaszowego na ziemi izraelskiej. Tryumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy i obwołanie Go królem przez naród wołający w wielkiej euforii: „*Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!*” (Mat. 21:9) były jakby potwierdzeniem ich myśli i nadziei.

Następnym przekonywującym dowodem było, że Pan wypędził przekupników ze świątyni, w której uczynili miejsce handlu. Nikt dotychczas nie naruszył tego zwyczaju, chociaż ogólna opinia ten proceder potępiała. Dla apostołów stało się wielką radością, że Pan ukrocił samowolę handlarzy.

Pomazanie Pana przez Marię apostołowie przyjęli z podwójnym uczuciem. Podobne pomazania czyniono w przeszłości królom, którzy wstępowali na tron. Te wydarzenia tak podniecająco działały na uczniów, że słowa Jezusa dotyczące Jego śmierci nie docierały do ich umysłów. Podobny stan możemy zauważyć obecnie. Pan jest obecny po raz wtóry, Kościół został oczyszczony z błędów ciemnoty średniowiecza, odbywa się pomazywanie ostatnich członków ciała Chrystusowego. Czas obecny jest sprzyjający, wszystko układa się pomyślnie. Warunki mamy dogodne i Królestwo Boże wnet się rozpocznie. Cóż z tego, że bracia na podstawie Pisma Świętego ostrzegają, że czas się kończy, a nasza droga poświęcenia będzie stawiała się coraz trudniejszą! To do wielu z braterstwa w ogóle nie dociera do umysłu.

Ci, którzy nie czuwają, nie będą przygotowani do nadchodzących prób. To może doprowadzić do minięcia się z nagrodą niebiańskiego powołania. Brak czuwania może się okazać wielką stratą i przeszkodą w drodze do chwały. Z powodu nie czuwania tylko tej jednej godziny – czyli krótkiego czasu, możemy ponieść ogólną szkodę.

Czas jest ważnym czynnikiem w Planie Bożym, więc bądźmy przygotowani na błogosławieństwa oraz i doświadczenia, jakie przyjdą w celu wypróbowania nas. Apostoł zachęca: „*Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni*” (1 Kor. 16:13).

W czasie ogólnego sceptycyzmu i niepewności naszym obowiązkiem jest czuwać i wzmacniać wiarę. Mamy również mężnie sobie poczynać w naszych przedsięwzięciach, nie lękać się niczego, cokolwiek by nas miało spotkać. Śmierć dla nas nie jest straszna, bo to jest próg, który musimy przekroczyć, aby otrzymać chwałę. Niech każde słowo – myśl i nauka pochodząca z Biblii wzmacnia nas i przybliża do Boga.

Szatan choć widzi swój koniec, nadal zwodzi i nie rezygnuje ze swoich mistrzowskich metod. Mamy o tym pamiętać i nie dać się zwieść: „*Bądźcie trzeźwi, czuwaj-*



cie! Przeciwnik wasz, diabeł chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłoniąć” (1 Piotra 5:8). Demoni coraz bardziej wywierają zgubny wpływ na ludzkość, a niekiedy i wierzący temu podlegają. Należy mieć się na baczności i wszelkie jego strzały zupełnie niszczyć.

Niech nasza myśl i całe jestestwo będzie skierowane na czas połączenia się z Panem i Oblubieńcem:

Bo Oblubieniec na ucztę wzywa nas,
Więc czyśćmy lampy nasze,
Czuwajcie! Bo już czas.

A wtedy przeciwnik nie będzie miał dostępu do nas.

Aby zwycięsko przejść okres prób i pokus, należy mieć w pamięci słowa: *„W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękowaniem”* (Kol. 4:2). Modlitwa daje duchowe wzmocnienie, przywraca błogi stan, unosi nas do Boga i

stawia ponad próbami i doświadczeniami. Modlitwa połączona z czujnością jest potężną bronią przeciwko siłom złego. Niektórzy chrześcijanie popełniają błąd, bo czuwają, a nie modlą się. Inni natomiast modlą się, a nie czuwają – nie zwracają uwagi na dziejące się wydarzenia. Najwłaściwszym sposobem jest modlitwa połączona z czuwaniem.

Niech przestroga, a zarówno i zachęta Pańska zawsze pozostanie w naszej pamięci –

„To, co wam mówię, mówię wszystkim: CZUWAJCIE!” (Ew. Marka 13:37).

Kopak Dymitr
R-
„Straż”